

Biuletyn Informacyjny
TECHNIKA i USC

Nr 2 (43)
II kwartał 2005

cena 14,00 zł
ISSN 1425-2872

GALERIA USC - KATOWICE

**NOWE OBOWIĄZKI
KIEROWNIKA USC**



W NUMERZE

JUBILEUSZ

WŁADYSŁAW PENAR

4 MAJĄ PAŃSTWO TE NUMERY?

NOWE OBOWIĄZKI KIEROWNIKA USC

BEATA DUBIS

5 UWAGI NA TEMAT PROCEDURY I ZASAD STOSOWANYCH W ZWIĄZKU Z WYKONYWANIEM USTAWY O ZMIANIE IMION I NAZWISK

NADAWANIE IMION DZIECIOM

MIROSLAW KAŃTOR

9 CZY BECKHAM ZAWSZE MA RACJĘ, CZYLI O IMIONACH SŁÓW KILKA

WZORY PISM

10 WZORY PISM STOSOWANYCH W USC W LUBLINIE

LISTY, OPINIE, POLEMIKI

KRYSTYNA GŁADYCH

12 ODTWARZANIE UTWORÓW MUZYCZNYCH PODCZAS UROCZYSTOŚCI ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

SUSC RP

WŁADYSŁAW PENAR

13 KONGRES EUROPEJSKIEGO SUSC W NOORDWIJKERHOUT

KĄCIK PSYCHOLOGICZNY

ADAM KRAWCZYK

14 JAK ROZMAWIAJĄ I SŁUCHAJĄ KOBIETY, A JAK MĘŻCZYŹNI

WYWIAD Z KIEROWNIKIEM USC

19 TU MOŻNA WIELE POŻYTECZNEGO ZDZIAŁAĆ

GALERIA USC

23 GALERIA USC - KATOWICE

UWAGI NA TEMAT PROCEDURY I ZASAD STOSOWANYCH W ZWIĄZKU Z WYKONYWANIEM USTAWY O ZMIANIE IMION I NAZWISK



Szczególnie mocno należy podkreślić, że poza realizacją postanowień zawartych w ustawie o zmianie imion i nazwisk, niezwykle ważne jest prawidłowe stosowanie w powiązaniu z tą ustawą ustawy z dnia 14 czerwca 1964 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 z późn. zm.), bowiem nawet najlepsze rozstrzygnięcie merytoryczne, wydane w oparciu o nieprawidłowo przeprowadzone postępowanie, zawierające uchybienia formalne, nie gwarantuje trwałości decyzji.

str. 5

ODTWARZANIE UTWORÓW MUZYCZNYCH PODCZAS UROCZYSTOŚCI ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA



Sprawy prawa autorskiego reguluje ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity – Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 z późn. zmianami). Zapis art. 31 ustawy mówi: „Wolno nieodpłatnie wykonywać publicznie rozpowszechnione utwory literackie, muzyczne i słowno-muzyczne, jeżeli nie łączy się z tym osiągnięcie korzyści majątkowych. (...)”

str.12

KONGRES EUROPEJSKIEGO SUSC W NOORDWIJKERHOUT W HOLANDII



W dniach 21-22 kwietnia 2005 roku w Holandii w miejscowości Noordwijkerhout odbył się 5. Kongres Europejskiego Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego.

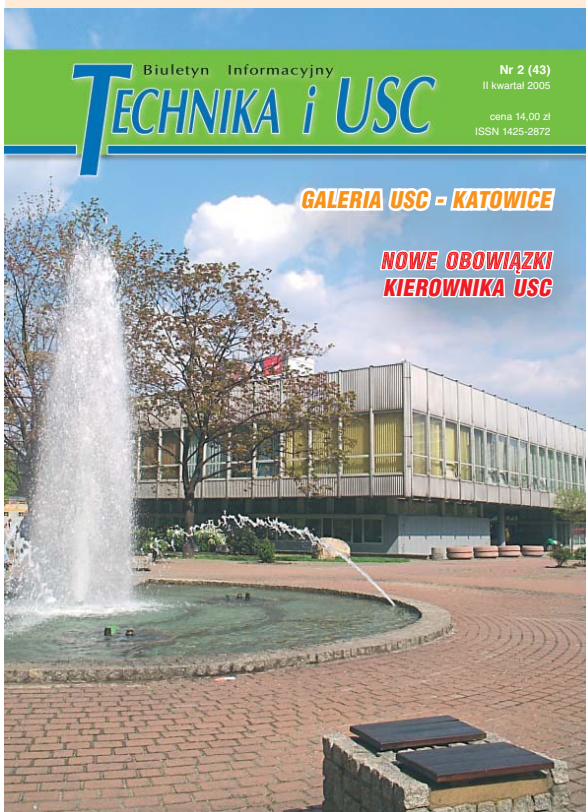
str. 13

TU MOŻNA WIELE POŻYTECZNEGO ZDZIAŁAĆ

Rozmowa z Wojciechem Gosiewskim, kierownikiem USC w Katowicach
Praca, która w bezpośrednich relacjach służy człowiekowi nabiera szczególnego znaczenia. Tu można wiele dobrego, pożytecznego działać, można ludziom pomóc w różnych sprawach, czasami niezmiernie skomplikowanych. Czasami przychodzą do nas z autentycznymi problemami życiowymi. Tak więc z decyzji o pracy w urzędzie stanu cywilnego jestem bardzo zadowolony.



str.19



Na 1. str. okładki - **Siedziba USC w Katowicach**

**OGÓLNOPOLSKI
BIULETYN INFORMACYJNY
DLA URZĘDÓW STANU CYWILNEGO**

NR 2 (43), II kwartał 2005 r.

REDAKTOR NACZELNY – Władysław PENAR

REDAKCJA

Wiesława OGULEWICZ – e-mail: biuletyn@technika.gliwice.pl
ZG SUSC

ADRES REDAKCJI

ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice
tel. (0-32) 231-97-03, faks 232-71-31
e-mail: pth@technika.gliwice.pl

SKŁAD – Andrzej DĘBICKI

DRUK – AW „Kaligraf”, ul. Chorzowska 44 b, 44-100 Gliwice

Nakład 2200 egz. Niniejszy numer zamknięto 4 maja 2005 r.

WYDAWCA I KOLPORTER

Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe
„TECHNIKA” sp. z o.o., ul. Toszecka 2, 44-102 Gliwice
tel. (0-32) 231-97-03, faks 232-71-31

Cena 1 egzemplarza kwartalnika „TECHNIKA i USC”
wynosi w 2005 r. 14,00 zł. PTH TECHNIKA prowadzi
sprzedaż biuletynu na zasadzie prenumeraty rocznej.
Cena rocznej prenumeraty wynosi w 2005 r. 56,00 zł.

Prenumerata przyjmowana jest na podstawie wpłaty
dokonanej na konto PTH „TECHNIKA” sp. z o.o.,
w PKO BP SA, Oddział Gliwice,
nr konta: 70 1020 2401 0000 0202 0038 4487.

Szanowni Państwo

Ustawa o zmianie ustawy o zmianie imion i nazwisk weszła w życie z dniem 3 maja br. i wszelkie sprawy z zakresu zmian imion i nazwisk wszczęte i niezakończone decyzją ostateczną przed dniem wejścia ustawy, podlegają terminowemu rozpatrzeniu przez właściwego miejscowo kierownika usc. Artykuł pani Beaty Dubis, zastępcy kierownika USC w Krakowie (str. 5) omawia problemy postępowania administracyjnego prowadzące do wydania prawidłowej pod względem merytorycznym i formalnym decyzji.

Sprawy zmian w ustawie jw. oraz przepisy międzynarodowych konwencji roboczo określanymi mianem „Bruksela 2” stanowią główne tematy szkoleń kierowników usc. organizowanych aktualnie przez Zarząd Główny SUSC i jego oddziały terenowe w całym kraju. Relacje z ich przebiegu zamieścimy w następnych numerach biuletynu.

Warto zapoznać się z prawnymi aspektami odtwarzania utworów muzycznych w urzędzie podczas uroczystości zawarcia małżeństwa, przedstawionymi w artykule pani Krysztyny Gładych (str. 12) oraz problemami, z jakimi zmagają się urzędnicy stanu cywilnego w trakcie nadawania przez egoistycznie nastawionych rodziców „oryginalnych” imion swoim dzieciom – artykuł pana Mirosława Kańtora, str.9. Prezentujemy kolejne 2 wzory pism (str. 10) przesłane nam do publikacji przez kierownika USC w Lublinie (pierwsze 2 zamieściliśmy w 3. ubiegłorocznym numerze biuletynu).

Na 5. Kongresie Europejskiego SUSC, odbywającym się w tym roku w Holandii (str.13), można było się dowiedzieć o problemach urzędników stanu cywilnego Europy Zachodniej związanych z licznymi próbami fałszowania przez nielegalnych imigrantów własnej tożsamości. Szacuje się, że około 2% ludności świata, czyli co 50. mieszkaniec Ziemi, posiada nieokreśloną lub sfalszowaną tożsamość.

Redaktor Naczelny

Penar
Władysław Penar



MAJĄ PAŃSTWO TE NUMERY?

W czerwcu br. roku mija 10 lat od wydania 1. numeru biuletynu o nieco dwuznacznym tytule „TECHNIKA w USC”. Ideą powstania pisma docierającego do większości urzędów stanu cywilnego w kraju był zamiar promowania oprogramowania komputerowego do rejestracji stanu cywilnego, opracowanego przez firmę TECHNIKA. Tak więc słowo „TECHNIKA” w tytule oznaczało nazwę firmy, ale zarazem sygnalizowało postęp techniczny wnoszony przez komputeryzację do urzędów stanu cywilnego.

W niedługim czasie pismo nabrało charakteru merytorycznego periodyku omawiającego praktyczne aspekty stosowania przepisów prawa w codziennej pracy urzędników stanu cywilnego; wiele zawdzięcza współpracy ze Stowarzyszeniem Urzędników Stanu Cywilnego RP, którego jest rówieśnikiem.

Z biegiem lat nasz biuletyn zmieniał swój wygląd oraz tytuł - na „TECHNIKA i USC” - co odzwierciedlało bardziej partnerski układ pomiędzy pismem i urzędami stanu cywilnego. Białą-czarna

broszura zmieniła się w kolorowo ilustrowany zeszyt. Najważniejsza jest jednak treść pisanych przez kierowników urzędów stanu cywilnego artykułów, listów i polemik poruszających najbardziej aktualne i ważne dla środowiska problemy.

Zachęcamy wszystkich Państwa do współpracy i liczymy na kolejne 10 lat publikowania naszego biuletynu!

Władysław Penar
Redaktor Naczelny



UWAGI NA TEMAT PROCEDURY I ZASAD



stosowanych w związku z wykonywaniem ustawy z dnia 15 listopada 1956 r. o zmianie imion i nazwisk (Dz. U. z 1963 r. Nr 59, poz. 328 z późn. zm.) z uwzględnieniem zmian zawartych w ustawie z dnia 3 marca 2005 r. o zmianie ustawy o zmianie imion i nazwisk oraz niektórych innych ustaw

■ Beata Dubis

Art. 5 mającej wejść niebawem w życie ustawy z dnia 3 marca 2005 r. o zmianie ustawy o zmianie imion i nazwisk oraz zmianie niektórych innych ustaw nowelizującej ustawę z dnia 15 listopada 1956 r. o zmianie imion i nazwisk (Dz. U. z 1963r. Nr 59, poz. 328 z późn. zm.) stanowi, że „sprawy z zakresu zmian imion i nazwisk wszczęte i niezakończone decyzją ostateczną przed dniem wejścia w życie ustawy, podlegają rozpatrzeniu przez właściwego miejscowo kierownika urzędu stanu cywilnego”. Kierownicy urzędów stanu cywilnego, z uwagi na ten zapis, przejmą wiele spraw pozostających w toku postępowania i będą zobowiązani do terminowego zakończenia tych postępowań wydaniem decyzji. Warto zatem omówić najważniejsze aspekty tej ustawy w kontekście procedury jaką należy wykonać, aby zakończyć postępowanie administracyjne prawidłową pod względem merytorycznym i formalnym decyzją.

Na wstępie szczególnie mocno należy podkreślić, że poza realizacją postanowień zawartych w ustawie o zmianie imion i nazwisk, niezwykle ważne jest prawidłowe stosowanie w powiązaniu z tą ustawą ustawy z dnia 14 czerwca 1964 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 z późn. zm.), bowiem nawet najlepsze rozstrzygnięcie merytoryczne, wydane w oparciu o nieprawidłowo przeprowadzone postępowanie, zawierające uchybienia formalne, nie gwarantuje trwałości decyzji.

Niezwykle ważną kwestią jest właściwość organu wynikająca z treści art. 8 ustawy o zmianie imion i nazwisk. Artykuł ten po nowelizacji będzie stanowił, że w sprawach określonych w ustawie będzie rozstrzygał, w drodze decyzji administracyjnej, kierownik urzędu stanu cywilnego właściwy ze względu na miejsce pobytu stałego wnioskodawcy, a w przypadku braku takiego miejsca – kierownik urzędu stanu cywilnego właściwy ze względu na jego ostatnie miejsce pobytu stałego. Artykuł 9 ust. 2 ustawy o zmianie imion i nazwisk stanowi, że w stosunku do wnioskodawców zamieszkałych za granicą, właściwość miejscową organów określa ich ostatnie miejsce pobytu stałego w Polsce. Należy zatem zweryfikować informację o miejscu stałego lub ostatniego pobytu stałego wnioskodawcy zawartą w podaniu. Jest to podstawowa czynność, ponieważ decyzja wydana z naruszeniem wła-

ściwości miejscowej jest nieważna z mocy prawa.

Generalnie ustalanie właściwości miejscowej w przypadku osób zamieszkałych w Polsce nie stanowi problemu. Kłopotliwe jest jej ustalenie w przypadku obywateli polskich od lat zamieszkałych za granicą, nieposiadających aktualnego pobytu w kraju. Jeżeli wnioskodawca legitymuje się poświadczeniem obywatelstwa polskiego, można skorzystać z akt sprawy dotyczących wydanego przez właściwego wojewodę poświadczenia, ponieważ w zgromadzonym materiale dowodowym dotyczącym tego postępowania na pewno znajdzie się interesująca nas informacja. Jeżeli wnioskodawca posiada paszport wydany przez konsula lub dokument stwierdzający nadanie obywatelstwa polskiego, należy przeprowadzić bardzo szczegółowe postępowanie wyjaśniające w tym zakresie. W ustaleniach pomocne okażą się na pewno karty

Art. 5 stanowi, że „sprawy z zakresu zmian imion i nazwisk wszczęte i niezakończone decyzją ostateczną przed dniem wejścia w życie ustawy, podlegają rozpatrzeniu przez właściwego miejscowo kierownika urzędu stanu cywilnego”.

osobowe mieszkańca, książki lub karty meldunkowe znajdujące się w archiwach gmin, archiwa urzędów wojewódzkich, archiwa państwowe. Czasem konieczne jest skorzystanie z pomocy Instytutu Pamięi Narodowej. Pożytecznym źródłem informacji mogą okazać się księgi stanu cywilnego oraz akta zbiorowe.

Do nieprawidłowego określania właściwości miejscowej dochodzi często przy orzekaniu w **sprawach zmiany nazwiska dotyczącej tylko małoletniego dziecka (art. 5 ust. 4 ustawy)**. Należy pamiętać, że w takich przypadkach **właściwość miejscową określi miejsce pobytu stałego przedstawiciela ustawowego dziecka**, a nie dziecka. Jeżeli więc o zmianę nazwiska dziecka występuje rodzic jako przedstawiciel ustawowy – organem właściwym do rozpatrzenia wniosku będzie kierownik urzędu stanu cywilnego właściwy ze względu na miejsce pobytu stałego lub ostatniego pobytu stałego rodzica, bez względu na to, gdzie dziecko ma miejsce stałego pobytu. W przypadku, jeśli o zmianę nazwiska dziecka występuje inny niż rodzice przedstawiciel ustawowy (opiekun prawny, rodzina zastępcza), właściwość miejscową będzie określało miejsce pobytu stałego przedstawiciela ustawowego, a nie dziecka ani też jego rodziców.

Przeprowadzenie **szczegółowego postępowania** dotyczącego określenia właściwości miejscowej jest bardzo ważne. Z jednej strony wykluczy ewentualność naruszenia prawa, z drugiej - zapobiegnie przypadkom pochopnego przekazywania podań do załatwienia kierownikowi urzędu stanu cywilnego m. st. Warszawy, który będzie organem właściwym wyłącznie wtedy, gdy w postępowaniu zostanie stwierdzone, że wnioskodawca nie posiada, i nigdy nie posiadał, miejsca pobytu stałego w Polsce (art. 9 ust. 2).

Kolejną ważną kwestią jest ustalenie kręgu osób uprawnionych do zmian określonych prze-

pisami niniejszej ustawy. Zgodnie z art. 1 są to wyłącznie obywatele polscy lub osoby nieposiadające żadnej przynależności państwowej (tzw. bezpaństwowcy) pod warunkiem posiadania miejsca zamieszkania w Polsce. Fakt posiadania

wtedy, gdy o zmianę nazwiska na inne wybrane nazwisko ubiegają się małżonkowie. **Wyjątkiem od tej zasady jest zmiana nazwiska małoletniego dziecka**. Może ona nastąpić poprzez rozciągnięcie się na nie zmiany nazwiska jednego

W postępowaniu wyjaśniającym należy sprawdzić, czy osobie występującej o zmianę nazwiska nie przysługuje ona na podstawie postanowień ustawy z dnia 12 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 z późn. zm.) lub czy zmiana ta nie może nastąpić w trybie ustawy z dnia 29 września 1986r. Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. z 2004r. Nr 161, poz. 1688).

obywatelstwa polskiego musi być udokumentowany poprzez przedłożenie przez wnioskodawcę ważnego dowodu osobistego, ważnego polskiego paszportu, poświadczenia obywatelstwa polskiego lub dokumentu stwierdzającego nadanie (nabycie) obywatelstwa polskiego. Osoba nieposiadająca żadnej przynależności państwowej winna wylegitymować się ważną kartą pobytu. Z treści tego artykułu wynika również, że zmiana może nastąpić wyłącznie na wniosek osoby zainteresowanej oraz, że o wyborze oraz zakresie zmian decyduje zawsze strona.

Wnioskodawcy w sprawach określonych przepisami ustawy o zmianie imion i nazwisk składają indywidualne podania, nawet

lub obojga rodziców (art. 5 ust. 1 i 2). W drugim z wymienionych przypadków przyjmuje się zasadę, że żądanie dotyczące zmiany nazwiska dziecka winno zawierać podanie tego z rodziców, którego nazwisko dziecko nosi. Należy zaznaczyć, że rozciągnięcie zmiany nazwiska rodzica na dziecko może nastąpić wyłącznie w przypadku, kiedy rodzic i dziecko noszą to samo nazwisko. Jeżeli zmiana nazwiska dotyczy pełnoletnich dzieci, muszą one składać odrębne podania występując we własnym imieniu.

Przy stosowaniu w praktyce art. 5 ustawy należy pamiętać, że **zmiana nazwiska obojga rodziców obligatoryjnie rozciąga się na małoletnie dziecko. Do zmiany nazwiska małoletniego dziecka**

zawsze konieczna jest zgoda obydwójga rodziców. Zgodnie z art. 5 ust. 2 ustawy, o nazwisku dziecka decyduje jedno z rodziców wyłącznie wtedy, gdy drugie z rodziców nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych, nie żyje lub nie jest znane, albo gdy jest pozbawione władzy rodzicielskiej. Konieczna jest zgoda rodzica na zmianę nazwiska dziecka nawet w przypadku, kiedy jego władza rodzicielska na podstawie art. 58 § 1 k.r.o została ograniczona w wyroku rozwodowym do określonych obowiązków i uprawnień¹. Gdy dziecko ukończyło 14 lat, do zmiany nazwiska potrzebna jest również jego zgoda. W razie braku porozumienia między rodzicami, każde z nich może zwrócić się o rozstrzygnięcie do władzy opiekuńczej². W sytuacji, gdy jedno z rodziców wnosi o zmianę nazwiska małoletniego dziecka przy braku zgody drugiego z rodziców, jeśli nie zachodzą przesłanki określone w art. 5 ust.2 ustawy, postępowanie należy zawiesić w trybie art. 97 § 1 pkt 4 k.p.a. do czasu rozstrzygnięcia przez sąd tego zagadnienia jako wstępnego. Prawomocne postanowienie władzy opiekuńczej zastąpi zgodę rodzica sprzeciwiającego się dokonaniu takiej zmiany, zarazem wykluczając go z dalszego postępowania. Kiedy o zmianę nazwiska dziecka występuje przedstawiciel ustawowy niebędący rodzicem dziecka, obowiązany jest przedłożyć - obok postanowienia sądu opiekuńczego ustanawiającego go takim przedstawicielem - dodatkowo prawomocne postanowienie tegoż sądu zezwalające na administracyjną zmianę nazwiska małoletniego³.

Wniosek o zmianę nazwiska osoba zainteresowana składa kierownikowi urzędu stanu cywilnego na piśmie lub ustnie do protokołu. Wnioskodawca może również działać przez pełnomocnika pod warunkiem, że udzieli mu pełnomocnictwa szczególnego, dającego umocowanie w konkretnej sprawie. Uważam, że w sprawach

zmian imion i nazwisk nie można przyjmować pełnomocnictwa ogólnego, z uwagi na treść art. 1 ust. 1 ustawy, gdzie wyraźnie wskazano, że żądanie zmiany nazwiska jak również jego wybór są uprawnieniem gwarantowanym wyłącznie osobie, której zmiana bezpośrednio dotyczy. Osoby zamieszkałe za granicą składają podania za pośrednictwem Konsula Rzeczypospolitej Polskiej.

Podanie winno zawierać:

- nazwisko i imię wnioskodawcy
- stan cywilny
- miejsce pobytu stałego lub ostatniego pobytu stałego, ewentualnie adres do doręczania korespondencji
- nazwisko (imię), o które ubiega się wnioskodawca
- informację o posiadaniu małoletnich dzieci oraz wskazanie, czy w przypadku zmiany nazwiska wniosek obejmuje małoletnie dzieci
- uzasadnienie żądania.

Do podania powinny być dołączone następujące dokumenty:

- odpis skrócony aktu urodzenia (kawaler, panna)
- odpis skrócony aktu małżeństwa (osoby, które pozostawały lub pozostają w związku małżeńskim)
- jeżeli zmiana dotyczy małoletnich dzieci – odpisy zupełne ich aktów urodzeń (jeżeli zmiana ich nie dotyczy, moim zdaniem wystarczą odpisy skrócone)
- dowód osobisty, paszport, karta pobytu (bezzaśnawcy) – do wglądu
- poświadczenie obywatelstwa polskiego lub jego nadanie wraz z dokumentem ze zdjęciem, pozwalającym na stwierdzenie tożsamości
- postanowienie sądu opiekuńczego (jeżeli sprawa tego wymaga).

Wnioskodawca może dołączyć inne dokumenty, które w jego przekonaniu przyczynią się do pozytywnego rozstrzygnięcia. Jeżeli podanie zostaje wniesione do urzędu, w którym znajdują się akty stanu cywilnego wnioskodawcy, do

załatwienia sprawy sporządza się notatki urzędowe z tych aktów.

W postępowaniu wyjaśniającym należy sprawdzić, czy osobie występującej o zmianę nazwiska nie przysługuje ona na podstawie postanowień ustawy z dnia 12 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 z późn. zm.) lub czy zmiana ta nie może nastąpić w trybie ustawy z dnia 29 września 1986r. Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. z 2004 r. Nr 161, poz. 1688). **Ustawa o zmianie imion i nazwisk jest ustawą mającą ściśle określony i zawężony zakres działania.** Nie można jej stosować w sytuacjach, w których ewidentnie mają zastosowanie przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego lub Prawa o aktach stanu cywilnego, jako że mają one pierwszeństwo przed omawianą ustawą. Przykładem może tu być niedopuszczalność stosowania art. 10 ust. 1 ustawy o zmianie imion i nazwisk, gdy akty stanu cywilnego wnioskodawcy zawierają błędy kwalifikujące wniosek do ich sprostowania w trybie art. 28 ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego. Art. 10 ust. 1 służy wyłącznie do ustalania pisowni imienia bądź nazwiska w sytuacji, kiedy zachodzi wątpliwość. Należy dodatkowo nadmienić, że w trybie tego artykułu nie można orzec zmiany na zupełnie inne imię lub nazwisko, lecz jedynie na inną jego formę niż ta, która występuje w aktach stanu cywilnego wnioskodawcy (np.: Izabela – Izabella, Bernadeta – Bernadetta, Kurek – Kórek, Dąbrowski – Dombrowski).

Po zakończeniu postępowania wyjaśniającego organ rozpatrujący wniosek podejmuje decyzję. Jeżeli zachodzą ważne względy wynikające z art. 2, art. 7 lub zachodzą przesłanki określone w art. 10, organ orzekający wydaje decyzję pozytywną. Decyzja taka nie wymaga uzasadnienia i podlega wykonaniu

Decyzję wysyła się wyłącznie do urzędów stanu cywilnego. Urząd skarbowy, policję, krajowy rejestr karny, wojskową komendę uzupełnień i organy ewidencji ludności informuje się o orzeczonej zmianie wysyłając wyłącznie pisemne zawiadomienia.

przed upływem terminu do wniesienia odwołania. Bezwzględnie jednak powinna ona zawierać pouczenie o terminie i trybie odwołania. W przypadku, kiedy organ rozpatrujący wniosek nie dopatry się przesłanek kwalifikujących go do pozytywnego załatwienia lub gdy będą zachodziły przesłanki określone w art. 3 ustawy, organ orzekający wydaje decyzję odmawiającą w całości lub części. Decyzja taka musi zawierać uzasadnienie prawne oraz faktyczne. Decyzję należy doręczyć stronie za potwierdzeniem odbioru. W przypadku doręczenia decyzji pozytywnej, należy stronę poinformować o konieczności wymiany dokumentów, przede wszystkim dowodu osobistego. Po skutecznym doręczeniu decyzji pozytywnej organ orzekający obowiązany jest, zgodnie z art. 11 ustawy o zmianie imion i nazwisk, spowodować jej wykonanie w aktach stanu cywilnego wnioskodawcy oraz jego małoletnich dzieci. Jeżeli akty stanu cywilnego, na które działa decyzja, są w posiadaniu innych urzędów niż ten, w którym podjęto rozstrzygnięcie, należy ją przesłać celem wykonania za potwierdzeniem zwrotnym odbioru. Decyzję wysyła się wyłącznie do urzędów stanu cywilnego. Urząd skarbowy, policję, krajowy rejestr karny, woj-

skową komendę uzupełnień i organy ewidencji ludności informuje się o orzeczonej zmianie wysyłając wyłącznie pisemne zawiadomienia. Wykonując obowiązek wynikający z art. 11 kierownik urzędu stanu cywilnego nie może samowolnie rozszerzać postanowień zawartych w jego treści i wysyłać decyzje oraz zawiadomienia organom w nim wymienionym.

Na zakończenie dodam, że nie podlegają opłatom postępowania w sprawach dotyczących przywrócenia oryginalnej pisowni imion i nazwisk osób, którym bezprawnie je zmieniono. Za słowem „bezprawnie” kryje się Dekret z dnia 10 listopada 1945r.

Na zakończenie dodam, że nie podlegają opłatom postępowania w sprawach dotyczących przywrócenia oryginalnej pisowni imion i nazwisk osób, którym bezprawnie je zmieniono.

o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. z 1945 r. Nr 56, poz. 310) oraz Zarządzenie Nr 72 Prezesa Rady Ministrów z dnia 7 kwietnia 1952 r. w sprawie pisowni nazwisk i imion w dowodach osobistych i tymczasowych zaświadczeniach tożsamości. Warunkiem zwolnienia z opłat jest stwierdzenie na podstawie treści aktów stanu cywilnego wnioskodawcy, małżonka wnioskodawcy lub jego wstępnych, że sytuacja taka w rzeczywistości miała miejsce.

Nie sposób w artykule zmieścić i omówić wszystkich problemów związanych z procedurą i zasadami stosowanymi przy wykonywaniu ustawy o zmianie imion i nazwisk. W powyższym tekście skupiłam się na zagadnieniach elementarnych, ponieważ skierowany jest do osób, które dopiero - w związku z mającą wejść w życie nowelizacją ustawy - podejmą się prowadzenia postępowań w tych sprawach.

Beata Dubis

z-ca kierownika USC w Krakowie

Przypisy

- 1 Uchwała Sądu Najwyższego z dn. 13.07.1987r., III CZP 40/87, OSNC 1988/11/154
- 2 Zob. wyrok NSA z dn. 15.04.1982r., SA/Po 699/81, ONSA 1982/1/34
- 3 Wyrok NSA z dn. 7.02.2001r. do sygn. V SA 2083/00



CZY BECKHAM ZAWSZE MA RACJĘ, CZYLI O IMIONACH SŁÓW KILKA

■ Mirosław Kañtor

Prasa podała niedawno, że najslawniejszy piłkarz świata po raz trzeci został ojcem. Wybór odpowiedniego imienia dla najmłodszego synka Beckhamów stał się tematem ogólnonarodowej debaty, podobnie jak w przypadku pięcioletniego Brooklyna i dwuletniego Romeo. Spośród setek propozycji rodzice zdecydowali dać chłopcu hiszpańskie imię Cruz. Sęk w tym, że jest to staromodne imię żeńskie. Koledzy z klubu Real Madryt oraz językoznawcy nie potrafili ukryć swego zdziwienia tym faktem, i nie szczędzili napastnikowi złośliwych uwag.

Kłopoty z wyborem imienia stają się coraz częściej udziałem także naszych, polskich rodziców. Zwłaszcza tych, którzy nie są małżeństwem. Nie mogąc dać dziecku normalności snobują się na „oryginalność” podpatrując gwiazdy sportowe czy filmowe. Przepraszam za tę złośliwość, ale imiona: Victoria, Priscilla, Sisi, Lucy, Caroline, Alex, Nicholas, Kevin, Kasandra, Fanny, Simone to w wielu przypadkach dowód ignorancji, uporu, kompleksów czy niedojrzałości emocjonalnej rodziców. Uważają, że skoro Michał Wiśniewski ma Xaviera, Kasia Figura – Koko, to im też przecież wolno wybrać imię Steven lub Shrek dla swojego dziecka! Jest wolność, jedna Europa, nie ma indeksu imion zakazanych...

My, urzędnicy stanu cywilnego, mamy coraz więcej problemów w tłumaczeniu egoistycznie nastawionym rodzicom, że od oryginalności jest tylko mały krok do śmieszności. A prawo nakazuje nam troskę o powagę przy nadawaniu imienia dla dziecka.

Imię posiada swoją treść, obiektywne znaczenie. To nie tylko brzmienie i subiektywne skojarzenia tych, którzy dokonują

wyboru. To także dowód mądrości i patriotycznych przekonań ojca i matki. Piotr, na przykład, to skała, opoka, człowiek, na którym można polegać. Francuzi zapiszą go jako Pierre, Włosi – Pietro, Anglicy – Peter, Hiszpanie – Pedro, a Czeši – Petr. Bo imię ma swój ojczysty zapis, który jest wyrazem narodowej tożsamości i odrębności. Każdy wybór, a ten jest wyborem na całe życie, jest opowiedzeniem się po stronie jakichś wartości. Niestety, miłość do dziecka przybiera czasem postać infantylną nie tylko wtedy, gdy rodzice proszą o przyzwolenie na Kubusia, Tomaszka, Marynię czy Jasia. Dlatego prawo nakazuje kierownikowi urzędu stanu cywilnego troskę o powagę, przyzwoitość, oryginalność która nie śmieszy. Brak tej troski skutkuje sztucznością, niedostosowaniem społecznym.

Proszę spojrzeć na sprawy prowadzone przez sądy dla nieletnich, a także akty urodzenia potrzebne do alimentów. „Bohaterami” tych zdarzeń są częściej dzieci o niefortunnie dobranych imionach! Iluż tam Denisów, Brianów, Martinów, Dustinów, Normanów, Samant, Jessic, Jeniffer i Vaness.

Widząc to, lepiej niż inni rozumiemy potrzebę namysłu i rozwagi w doborze imienia. Dlatego w swojej pracy interesuję się znaczeniem imion, robię rankingi najpopularniejszych i najrzadszych, śledzę wpływy medialne i dyskutuję z rodzicami. Tłumaczę, że Marek to znaczy waleczny, Dawid – godny kochania, Robert – sławny i znakomity, a Sebastian – święty. Na ludziach robi duże wrażenie, że dowiedzą się o imieniu czegoś pozytywnego. Dowartościowuję w ten sposób Annę – bo łaskawa, Martę – gospodynię, Małgorzatę - bo piękna jak perła, Kasię - bez skazy, a Bogumiłę za to, że miła Panu Bogu. Przeczytawszy opinię rady Języka Polskiego (www.rjp.pl) walczyć o

NAJPOPULARNIEJSZE IMIONA NADAWANE W KATOWICACH

Rok 1968

1. Dariusz
2. Adam
3. Marek

1. Beata
2. Katarzyna
3. Ewa

Rok 1978

1. Tomasz
2. Marcin
3. Michał

1. Agnieszka
2. Anna
3. Katarzyna

Rok 1998

1. Mateusz
2. Kamil
3. Michał

1. Anna
2. Karolina
3. Natalia

Rok 2004

1. Jakub
2. Mateusz
3. Michał

1. Julia
2. Wiktor
3. Natalia

Nikolę, Oliwiera, Agnieszkę (a nie Ines!). Ostatnio zamiast „Stejsi” (Stacey) zarejestrowana została Anastazja, a Nea stała się Nelą. Po perswazji i w ciepłej atmosferze. Bo tak rozumiem swe zadanie: jest to wybór rodziców, wolny - ale nie dowolny, pretensjonalny, ekstrawagancki i śmieszny. Świat staje się globalną wioską, ale kierownik nie jest dobrym wujkiem, który na wszystko ma się zgodzić dla świętego spokoju. „Odmawia przyjęcia o wyborze imienia dla dziecka” w imię godności człowieka bezbronnego, wbrew kapryswi rodziców. A jeśli tego nie robi, ponosi w sumieniu odpowiedzialność za los i przyszłość swoich rodaków. W jakimś stopniu...

A syn Beckhama? Nie mógł dostać po mamie imienia Wiktor tzn. zwycięzca? Może urzędnik o to walczył? A choć przegrał, pozostała mu gorzka satysfakcja, że nawet najlepszy napastnik świata może czasem strzelić gola samobójczego...

Mirosław Kañtor

zastępca kier. USC w Katowicach

DECYZJA O SPROSTOWANIU I UZUPEŁNIENIU AKTU MAŁŻEŃSTWA WZÓR Z USC Z LUBLINA

DO PRZYKŁADOWEGO AKTU MAŁŻEŃSTWA

**Kierownik
 Urzędu Stanu Cywilnego
 w Lublinie**

USC-II/51370/ /2005

Lublin, dnia 18 maja 2005 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 28 i 36 ustawy z dnia 29.09.1986 r. - Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. z 2004 r. Nr 161, poz. 1688), po rozpatrzeniu wniosku pani Krystyny Byczewskiej z dnia 12.12.2003

postanawiam

- 1) sprostować treść aktu małżeństwa nr /2003, sporządzonego na nazwisko: Byczewski Marek i Kozieł Krystyna, w ten sposób, że:
 - zamiast imienia mężczyzny **Tomasz**, powinny być imiona **Tomasz Marian**,
 - zamiast imienia kobiety **Krystyna**, powinny być imiona **Krystyna Anna**,
- 2) uzupełnić treść ww. aktu następującymi danymi:

- imię i nazwisko rodowe ojca mężczyzny	- Stanisław Byczewski,
- imię i nazwisko rodowe matki mężczyzny	- Alicja Zalewska
- nazwisko rodowe kobiety	- Kozieł,
- imię i nazwisko rodowe ojca kobiety	- Jan Kozieł,
- imię i nazwisko rodowe matki kobiety	- Alina Chodoń.

Podstawą sprostowania i uzupełnienia treści aktu są:

- odpis skrócony aktu urodzenia nr 1111/1966, wydany przez USC w Mińsku Mazowieckim,
- akt urodzenia nr 8033/1967, sporządzony w tutejszym Urzędzie.

Od decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Lubelskiego, za moim pośrednictwem, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Decyzja, jako zgodna z żądaniem strony, podlega wykonaniu przed upływem terminu do wniesienia odwołania (art. 130 § 4 kodeksu postępowania administracyjnego).

Otrzymują:

1. Pani Krystyna Byczewska
 zam. ul Lipowa 12/13
 Lublin
2. a.a.

PODANIE WZÓR STOSOWANY W USC W LUBLINIE

Wnioskodawca:
 (imię i nazwisko, stałe miejsce zamieszkania w kraju)

.....

Dowód osobisty (paszport, karta stałego pobytu)
 nr wyd. przez

.....

PODANIE O WPISANIE
 ZAGRANICZNEGO AKTU URODZENIA
 (UMIEJSCOWIENIE AKTU)

Lublin, dnia

Kierownik
 Urzędu Stanu Cywilnego
 w Lublinie

PROSZĘ O:

❶ **WPISANIE DO POLSKICH KSIĄG STANU CYWILNEGO AKTU URODZENIA** sporządzonego za granicą w
nazwa urzędu i miejscowość

w roku, pod nr., dotyczącego niżej wymienionej osoby:
 nazwisko i imię (imiona)

data i miejsce urodzenia

Załączam odpis aktu w języku oraz jego urzędowe tłumaczenie na język polski. Oświadczam, że dotychczas w żadnym polskim urzędzie stanu cywilnego nie została wpisana treść wymienionego aktu.

❷ **UZUPEŁNIENIE** umiejscowionego aktu następującymi danymi:

.....

❸ **SPROSTOWANIE** treści aktu w ten sposób, że:

.....

Jako podstawę uzupełnienia/sprostowania aktu załączam:

.....

❹ **WYDANIE TRZECH ODPISÓW SKRÓCONYCH AKTU**

(Pierwsze 3 odpisy skrócone, wydane bezpośrednio po sporządzeniu aktu, są zwolnione od opłaty skarbowej)

.....
podpis wnioskodawcy

Miejsce na opłatę skarbową:

<i>podanie</i>	5,00 zł	<i>decyzja o umiejscowieniu aktu</i>	40,00 zł
<i>załączniki (odpis aktu, tłumaczenie)</i>	<i>po</i> 0,50 zł	<i>decyzja o uzupełnieniu lub sprostowaniu aktu</i>	30,00 zł

Adnotacje urzędowe:

Data wpływu	Skasowano znaki skarbowe
Nr USC-III/51510/	na kwotę zł <i>podpis pracownika USC</i>
Podpis pracownika przyjmującego wniosek	Akt nie figuruje: w skor. w kart.
Uwagi	



ODTWARZANIE UTWORÓW MUZYCZNYCH PODCZAS UROCZYSTOŚCI ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

■ Krystyna Gładych

W ostatnim czasie do urzędów stanu cywilnego napływa korespondencja od stowarzyszeń zrzeszających twórców, iż za odtwarzanie utworów muzycznych podczas uroczystości związanych z zawarciem małżeństwa urząd stanu cywilnego powinien wносить opłaty.

Sprawy prawa autorskiego reguluje ustawa z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jednolity – Dz. U. z 2000r. Nr 80, poz. 904 z późn. zmianami).

Przyjrzyjmy się zatem, co na ten temat mówi powyższa ustawa.

Artykuł 6 mówi nam, że w rozumieniu ustawy:

- 1) utworem opublikowanym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został zwielokrotniony i którego egzemplarze zostały udostępnione publicznie,

- 2) utworem rozpowszechnionym jest utwór, który za zezwoleniem twórcy został udostępniony publicznie,

- 3) odtworzeniem utworu jest jego udostępnienie bądź przy pomocy nośników dźwięku, obrazu lub dźwięku i obrazu, na których utwór został zapisany, bądź przy pomocy urządzeń służących do odbioru programu radiowego lub telewizyjnego, w którym utwór jest nadawany.

Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu (art. 17).

W art. 20 ustawa nakłada na producentów i importerów obowiązek wnoszenia opłat z tytułu sprzedaży urządzeń i nośników utworów, lecz urząd stanu cywilnego nie zalicza się do tej grupy.

Urząd stanu cywilnego nie pobiera opłat z tytułu organizowania uroczystości zawarcia związku małżeńskiego czy organizowania jubileuszy długoletniego pożycia w związku małżeńskim. Oprawa muzyczna przy uroczystości zawarcia związku małżeńskiego jest sprawą osób wstępujących w związek małżeński. To na ich życzenie brzmi muzyka żywa lub odtwarzana, lub uroczystość odbywa się z pominięciem muzyki. W tej sytuacji zastosowanie będzie miał przepis art. 23 ust. 1, zdanie pierwsze w brzmieniu: „Bez zezwolenia twórcy wolno nieodpłatnie korzystać z już rozpowszechnionego utworu w zakresie użytku osobistego” oraz **ust. 2 art. 23 w brzmieniu: „Zakres własnego użytku osobistego obejmuje krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego.”**

A czym jest zawarcie związku małżeńskiego? W świetle art. 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 z późn. zmianami) – „Małżeństwo zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta jednocześnie obecni złożą przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenia, że wstępują ze sobą w związek małżeński.” Art. 7 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dodaje, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński powinny być złożone publicznie w obecności dwóch pełnoletnich świadków.

Jeżeli Kodeks rodzinny i opiekuńczy stanowi, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński powinny być złożone publicznie, to

Art. 31 ustawy mówi:

„Wolno nieodpłatnie wykonywać publicznie rozpowszechnione utwory literackie, muzyczne i słowno-muzyczne, jeżeli nie łączy się z tym osiągnięcie korzyści majątkowych. Dotyczy to w szczególności okazjonalnego wykonywania na żywo, związanego ze sprawowaniem kultu religijnego, uroczystościami państwowymi, szkolnymi, obchodami i imprezami powszechnie dostępnymi, z wyłączeniem jednak imprez reklamowych, promocyjnych i wyborczych”.

mamy odniesienie do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych - zapis art. 31 ustawy mówi: „Wolno nieodpłatnie wykonywać publicznie rozpowszechnione utwory literackie, muzyczne i słowno-muzyczne, jeżeli nie łączy się z tym osiągnięcie korzyści majątkowych. Dotyczy to w szczególności okazjonalnego wykonywania na żywo, związanego ze sprawowaniem kultu religijnego, uroczystościami państwowymi, szkolnymi, obchodami i imprezami powszechnie dostępnymi, z wyłączeniem jednak imprez reklamo-

wych, promocyjnych i wyborczych”. Zapis „w szczególności” oznacza, że artykuł 31 ustawy nie zawiera zamkniętego katalogu uroczystości; zamknięcie katalogu precyzuje zapis: „z wyłączeniem jednak imprez reklamowych, promocyjnych i wyborczych”.

W świetle wyżej przytoczonych przepisów prawnych nie uważam, by za odtwarzanie utworów muzycznych podczas trwania uroczystości zawarcia małżeństwa czy obchodów jubileuszu długoletniego pożycia małżeńskiego urząd stanu

cywilnego miał wносить jakiegokolwiek opłaty, skoro za zorganizowanie tych uroczystości nie pobiera żadnych opłat od osób, na życzenie których te uroczystości organizuje.

Jeżeli jednak organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi, o których jest mowa w art. 104 ustawy, są innego zdania, to niech wystąpią o interpretację prawną tej ustawy do jej gestora, którym jest minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.

Krystyna Gładych

KONGRES EUROPEJSKIEGO SUSC W HOLANDII

W dniach 21-22 kwietnia 2005 roku w Holandii, w miejscowości Noordwijkerhout odbył się 5. Kongres Europejskiego Stowarzyszenia Urzędników Stanu Cywilnego. Czas i miejsce organizacji Kongresu nie były przypadkowe – gospodarze zadbali o to, aby urzec zagranicznych gości feerią kolorów



kwitnących hektarami pól tulipanowych otaczających Centrum Kongresowe.

Obrady odbywały się pod hasłem „Przyszłość dokumentów - dokumenty przyszłości” i dotyczyły głównie problemów fałszowania tożsamości i podejmowanych przeciwdziałań, szczególnie w krajach Beneluxu. Temat ten omawiał między innymi otwierający obrady refe-

rat pana dr. J. Kuplera, byłego komisarza policji w Amsterdamie, o wiele mówiącym tytule „Tożsamość-fałszerstwa - międzynarodowy terroryzm”. Ilustrował on dobitnie lęki i obawy bogatych społeczeństw Europy Zachodniej przed zalewającą ich falą nielegalnych imigrantów o trudnej do zidentyfikowania i łatwej do podrobienia tożsamości. Dane osobowe przetworzone cyfrowo krążą w elektronicznych sieciach a elektroniczne chipy wbudowane w plastikowe dowody tożsamości przechowują dane biomedyczne w rodzaju odcisków palców, obrazu tęczówki oka czy też fragmentu kodu genetycznego.

I nie jest to wizja odległej przyszłości, lecz wymóg dnia dzisiejszego – jeszcze w tym roku Stany Zjednoczone wymagać będą w ruchu bezwizowym z UE dokumentów tożsamości zaopatrzonych w dane biomedyczne. Wzory amerykańskie stosowane w walce z podrabianą tożsamością i z międzynarodowym terroryzmem były w referacie często przywoływane.

Zagadnienia fałszywej tożsamości dotyczyły również kolejne referaty kongresu, których tytuły przytoczę: „Instrumenty prawne przy ocenie dokumentów zagranicznych”, „Możliwości zabezpieczeń w obrocie dokumentów”, „DISC - dostęp do danych elektronicznych i ich zabezpieczeń”, „Środki zabezpieczające wymianę danych cyfrowych”. Efektownie zaprezentowany został system DISC, który umożliwia dostęp przez Internet do elektronicznych obrazów dokumentów z krajów trzeciego świata i Wschodniej Europy z zaznaczeniem wszystkich stosowanych na nich zabezpieczeń w celu wychwycenia próby fałszerstwa.

O randze problemu i wysokiej pozycji urzędów stanu cywilnego w Holandii świadczy lista gości - uczestników Kongresu: Ministra Sprawiedliwości Holandii pana J.P.H. Donnera, dyrektora Wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Holandii, wiceprzewodniczącej Międzynarodowej Komisji Stanu Cywilnego pani Beatrice Rancetti. Na zakończenie kongresu zorganizowano program specjalny dla gości, który obejmował objazd autokarem upraw tulipanów, wizytę w muzeum ginu w Schiedam, oraz rejs komfortowym statkiem wycieczkowym „James Cook” po największym w Europie porcie morskim w Rotterdamie.

Władysław Penar





XII TEMAT

JAK ROZMAWIAJĄ I SŁUCHAJĄ KOBIECY, A JAK MĘŻCZYŹNI

■ Adam Krawczyk

Sporo konfliktów w naszym życiu płynie stąd, iż zapominamy o tej podstawowej prawdzie, że kobiety i mężczyźni różnią się na wielu płaszczyznach – inaczej myślą, czują, mówią, postrzegają, reagują i kochają, innych rzeczy pragną i inne cenią. Wydaje się czasem, że pochodzą z różnych planet. Wiedząc o tym powinniśmy - zamiast starać się partnera przeciwnej płci zmieniać, jak to się często zdarza – rozpocząć współdziałanie oparte na zrozumieniu faktu, że musimy się różnić, a to już pozwoli uczyć się rozwiązywania problemów płynących z tych różnic. Jest to jednak zagadnienie bardzo rozległe. Dlatego my w tym rozważaniu ograniczymy się do problemu różnic w rozmowie i słuchaniu kobiet i mężczyzn.

Często mylnie sądzimy, że jeśli np. nasi partnerzy nas kochają, to będą reagować i zachowywać się tak, jak my reagujemy i zachowujemy się, gdy kogoś kochamy. Stąd mężczyźni często niesłusznie oczekują, że kobiety będą myślały, wypowiadały się i reagowały tak jak to robią mężczyźni, a kobiety błędnie spodziewają się po mężczyznach uczuć, sposobów komunikowania się i reakcji właściwych kobietom. Takie nastawienie prowadzi do wciąż nowych rozczarowań. Stąd nasze związki często

pełne są niepotrzebnych utarczek i konfliktów – bo zapomnieliśmy, że kobiety i mężczyźni się różnią. Jasne postawienie sprawy i respektowanie tych odmienności znacznie zmniejszy nieporozumienia w kontaktach między płciami.



Nasunąć się tu może jednak pytanie: dlaczego kobiety i mężczyźni tak bardzo się różnią? Jest to rozległe zagadnienie, które przekracza ramy tego rozważania,

dlatego nie będziemy go tu rozwijać. Wspomnę tylko tyle, że wynika to przede wszystkim z różnic biologicznych, a nadto z wpływu otoczenia, edukacji, uwarunkowań kulturowych, społecznych, historycznych, a nawet oddziaływań mediów.

Jedną z największych różnic między kobietami a mężczyznami, gdzie szczególnie ujawniają się różnice w ich sposobie zachowania, uwidacznia się w sposobie ich reagowania na stres. Mężczyźni zamykają się w sobie i „odcinają” od otoczenia, natomiast kobiety rozpamiętują wszystko i angażują się emocjonalnie. Aby w takich momentach poczuć się lepiej, każda z płci potrzebuje czego innego. Mężczyźni pomoże rozwiązanie problemu, kobiecie zaś wypowiedzenie go. Rozwiązanie problemu u mężczyzny dokonuje się w „jaskini” jego umysłu. W sytuacji stresowej mężczyzna staje się niejako nieobecny – zaabsorbowany, nieuważny i niekomunikatywny - ponieważ „trawi” swój problem szukając właściwego rozwiązania. W takich momentach mężczyzna nie jest zdolny do ofiarowania kobiecie odpowiedniej dawki uwagi i tyle uczucia, ile ona w danej chwili potrzebuje i na ile zasługuje. Umysł mężczyzny jest całkowicie zajęty, czego nawet on sam sobie w pełni

nie uświadamia. Dopiero gdy znajdzie rozwiązanie odpręży się i wychodzi ze swojej „jaskini”, gotowy poświęcić kobiecie całą uwagę. Kobiecie, która tego nie rozumie, trudno jest zaakceptować takie zachowanie mężczyzny. Wprawdzie zdaje sobie sprawę ze zdenerwowania mężczyzny, ale błędnie uważa, że skoro z nią nie rozmawia, to mu na niej nie zależy. Czuje się urażona jego odizolowaniem

Kobiety i mężczyźni różnią się na wielu płaszczyznach – inaczej myślą, czują, mówią, postrzegają, reagują i kochają, innych rzeczy pragną i inne cenią. Wydaje się czasem, że pochodzą z różnych planet.



się, a nawet rośnie w niej gniew. Dopiero gdy zrozumie, że mężczyźni są inni, nauczy się prawidłowo reagować na zachowanie mężczyzny; zrozumie, że jest to jego reakcja na stres, a nie wyraz stosunku do niej samej. Z drugiej strony mężczyźni zazwyczaj słabo sobie zdają sprawę z tego, jak dalece się izolują, wchodząc do swej „jaskini”. Dopiero, gdy uzmysłowią sobie jak to wpływa na kobietę, rozumieją, że ona może poczuć się lekceważona i zaniedbywana. Pozwoli im to stać się bardziej wyrozumiałymi i tym samym okazywać więcej szacunku dla reakcji i odczuć kobiety; pojąć, że są one w pełni uzasadnione, a przez to w zarodku likwidować powód do sprzeczek i kłótni.

Gdy kobieta jest pod wpływem stresu, czuje instynktowną potrzebę rozmowy o swoich odczuciach i wszystkich problemach, jakie się z nimi wiążą. A gdy już zacznie mówić, mówi o wszystkich kwestiach, żadnej nie dając pierwszeństwa, gdyż wyprowadzają ją z równowagi i niepokoją w równym stopniu zarówno sprawy wielkie jak i małe. Odruchowo nie zabiera się wcale do rozwiązywania problemów, lecz szuka uspokojenia w opowiadaniu o tym co czuje partnerowi, który ją zrozumie, który jej współczuje. Swobodne „gadanie” jest jej naturalną i zdrową reakcją na stres. I kiedy kobiety mówią o swoich problemach, mężczyźni zwykle im przerywają. Sądzą bowiem, że kobiety mówią o kłopotach, gdyż uwa-

żają, że to oni są za nie odpowiedzialni i mają je rozwiązać. Mężczyźni nie zdają sobie sprawy, że kobieta poczuje się lepiej, jeśli tylko zostanie wysłuchana. Nie pojmują, że ona nie oczekuje od nich żadnych wyjaśnień i rozwiązań, że potrzebuje tylko, by zrozumieli jej uczucia i pozwolili dalej mówić.

Kobiety mówią z wielu powodów. Czasem są to te same powody, dla których mężczyźni milkną. Oto kilka z nich.

- Aby przekazać lub uzyskać informację. Jest to zresztą jedyny powód, dla którego i mężczyźni mówią.
- Aby przeanalizować sprawę i odkryć, jak należy właściwie zareagować. Mężczyźni wówczas milkną,

by przemyśleć sprawę. Kobiety myślą głośno.

- Aby poczuć się pewniej w chwilach zdenerwowania. Mężczyźni w takich chwilach chowają się w „jaskiniach” swego umysłu, by ochłoniąć.
- Aby zbudować zażyłość. Kobieta odnajduje w sobie miłość, kiedy zwierza się ze swych uczuć. Tymczasem mężczyzna przestaje mówić, by się odnaleźć, lub też w obawie przed zbytnią bliskością.

Gdy oboje nie zdają sobie sprawy z powyższych odmienności, to często ze sobą niepotrzebnie walczą.

Przejdźmy jednak do niektórych szczegółów tego rozległego i dość zawilego zagadnienia. Już od tysięcy lat wiadomo, że mężczyznom gorzej - w porównaniu z kobietami - wychodzi prowadzenie rozmowy. W wieku dziecięcym dziewczynki, które zresztą zaczynają mówić wcześniej od chłopców, mają dwukrotnie większy zasób słów i mówią bardziej zrozumiale. Stąd na początku w szkole chłopcy najczęściej nie radzą sobie zbyt dobrze, bo ich umiejętności werbalne są gorsze. Czują się przez to głupszy od lepiej mówiących dziewczynek, i dla zwrócenia na siebie uwagi zaczynają psocić i przeszkadzać. Dlatego też słabiej im idzie nauka języków i rysunki. W latach późniejszych za to dziewczynki będą gorzej sobie radziły z fizyką i matematyką, czyli z przedmiotami w których niezbędna jest wyobraźnia przestrzenna,

Mężczyzna powinien zrozumieć, że kiedy kobieta o czymś mówi, to nie znaczy, że żąda od mężczyzny rozwiązania problemu, ale chce by ją wysłuchano. Kobiety zaś powinny pojąć, że jeśli mężczyzna w ogóle się nie odzywa, nie oznacza to, że coś jest nie w porządku.

w czym są lepsi chłopcy. Dlaczego tak się dzieje? – U kobiet za mowę odpowiada określony obszar mózgu, i to na dodatek umiejscowiony w obu półkulach. U mężczyzn mowa nie jest określoną zdolnością mózgu. Działa nadto wyłącznie w lewej półkuli i nie ma wyraźnie zaznaczonego położenia. Dzięki przeznaczaniu określonych obszarów mózgu do kontrolowania mowy, reszta mózgu kobiety jest wolna i może wykonywać inne zadania, a to pozwala robić kobiecie różne rzeczy jednocześnie. Stąd często możemy zaobserwować grupę kobiet, które jednocześnie oglądają serial telewizyjny, prowadzą rozmowę i wykonują dodatkowo jakieś robótki ręczne. Mężczyźni natomiast,

jeśli np. oglądają w TV mecz, to nawet ze sobą nie rozmawiają, a jedynie wydają jakieś pojedyncze okrzyki jako reakcje na sytuacje dziejące się na boisku; i nie wolno im przeszkadzać!

Męski mózg jest wyspecjalizowany i ma zdolność oddzielania i przekazywania informacji. Pod koniec pełnego problemu dnia mózg mężczyzny potrafi wszystko poukładać i posegregować jak w kartotece. Natomiast mózg kobiety tak nie działa. Kłopoty, troski i problemy bez przerwy krążą jej po głowie. Dlatego kobieta może pozbyć się kłopotów tylko w jeden sposób – mówić o nich głośno. Stąd, kiedy pod koniec dnia mówi, to chodzi jej raczej o zapomnienie o troskach, a nie o znalezienie rozwiązań czy dojście do jakiegoś wniosku. Mowa kobiety służy bardziej budowaniu więzi emocjonalnych, a nie porządkowaniu i przekazywaniu faktów jak u mężczyzny. Dlatego kobiety więcej mówią, lubią mówić, a nawet muszą mówić! Mężczyźni, ponieważ nie mają zdolności werbalnych kobiet, na ogół rozmawiają ze sobą po cichu. Kiedy mężczyzna stoi gapiąc się w okno, to – jak wykazuje badanie mózgu - prowadzi rozmowę z samym sobą. Kobieta zaś widząc mężczyznę stojącego bez zajęcia zakłada, że nudzi się on lub próżnuje. Próbuje z nim rozmawiać lub znaleźć mu coś do roboty. Mężczyzna wówczas

się złości, bo kobieta mu przeszkadza, gdyż - jak wiemy - nie potrafi on robić kilku rzeczy jednocześnie. Jeśli zaś taka sytuacja zdarzy się w towarzystwie kobiet, to kobiety sądzą, że mężczyzna się gniewa, lub trzyma je na dystans i nie ma ochoty się do nich przyłączyć. Dlatego mężczyzna, jeśli chce mieć lepszy kontakt z kobietami, to powinien starać się więcej mówić. Mózg kobiety jest tak zaprogramowany, aby mogła używać mowy jako głównej formy ekspresji i bu-

roztrzepanie, niezdyscyplinowanie i brak inteligencji. Dlatego każda kobieta, która chce zrobić w interesach wrażenie na mężczyznach, powinna starać się zachować swoje myśli dla siebie i artykułować wyłącznie wnioski.

Mężczyzna powinien zrozumieć, że kiedy kobieta o czymś mówi, to nie znaczy, że żąda od mężczyzny rozwiązania problemu, ale chce by ją wysłuchano. Kobiety zaś powinny pojąć, że jeśli mężczyzna w ogóle się nie odzywa, nie oznacza to, że coś jest nie w porządku.

Ponadto mężczyzna używa krótszych zdań o nieskomplikowanej budowie, charakteryzujących się prostym początkiem, wyraźnym sprecyzowaniem treści i

wnioskiem. Stąd łatwo zrozumieć o co chodzi. Jeśli zaś w rozmowie z mężczyzną poruszy się kilka tematów jednocześnie, to na pewno straci on orientację. Kobiety powinny zapamiętać, że jeśli chcą być przekonujące, muszą przedstawić jedną myśl lub pomysł, a nie kilka naraz. Mężczyźni bowiem z trudem nadążają za wielowątkowymi rozmowami kobiet i wtedy tracą zainteresowanie. U kobiet wielowątkowa rozmowa jest czymś naturalnym i nie sprawia im trudności, gdyż mają większy przepływ informacji między lewą, a prawą półkulą mózgu oraz wyraźnie wydzielone ośrodki mowy. Kiedy kobieta mówi uruchamiają się jednocześnie ośrodki kontrolujące mowę w obu półkulach mózgu. W tym samym czasie włączają się również funkcje słuchu. Ta niezwykła wielotorowość umożliwia więc kobiecie jednoczesne mówienie na kilka niezwiązanych ze sobą tematów, i słuchanie. Mężczyźni na ogół ogarnia zgroza, kiedy po raz pierwszy zdają sobie sprawę z tej zdolności kobiet. Dotychczas im się bowiem wydawało, że kobiety są wyłącznie gadatliwe i głośne (bo sami potrafią tylko mówić albo słuchać).

Jaka więc powinna być strategia prowadzenia rozmowy z mężczyzną? Jeśli zamierzasz się z nim porozumieć, to najlepiej mu nie przerywaj. A to kobiecie

„Przestań mi przerywać”! krzyczą mężczyźni w różnych językach do kobiet na całym świecie.

rowania więzi za pośrednictwem mowy. Jest to jedna z jej mocnych stron. Kobiety nie tylko traktują mowę jako myślenie na głos, ale to myślenie na głos traktują nadto jako dowód przyjaźni, dzielenia się z kimś swoimi troskami. Mężczyźni zaś sądzą, że kobiety przedstawiają im listę problemów, które powinni rozwiązać. Dlatego stają się niespokojni i zdenerwowani, a czasem nawet wypowiedzą niepotrzebnie jakąś zgryźliwą uwagę. Na spotkaniu służbowym zaś takie myślenie na głos potraktują jako



przychodzi z dużym trudem... Dla niej, jak już zostało wyjaśnione, mówienie oznacza jednoczesne budowanie więzi i dowodzi, że uważnie słucha. Czuje również potrzebę zwiększenia liczby tematów rozmowy, ponieważ chce zrobić na rozmówcy wrażenie, lub sprawić, by poczuł się ważny w jej oczach. Kiedy jednak mu przerwie on w rezultacie „ogłuchnie”, a nadto się zezłości, gdyż uważa takie postępowanie za niegrzeczne. „Przestań mi przerywać!” krzyczą mężczyźni w różnych językach do kobiet na całym świecie. Mężczyzna wypowiada zdania w kolejności prowadzącej do rozwiązania problemu, musi więc wypowiedzieć je do końca i zdefiniować problem. W przeciwnym razie cała rozmowa wyda mu się bezsensowna. Kobieta wprowadza nowe wątki, bo to ma służyć budowaniu więzi z mężczyzną. Dla kobiety treść wypowiedzi nie jest tak ważna jak intonacja głosu oraz mowa ciała, z których odczytuje treść emocjonalną przekazu. Mężczyzna wykorzystuje język i definicje by zyskać przewagę w rozmowie w rywalizacji z innymi mężczyznami i kobietami, a więc definiowanie odgrywa rolę taktyczną. Kobiety używają słów jako nagrody. Dlatego też kobieta, jeśli kogoś lubi, wierzy we wszystko co jej ten ktoś powie. Kiedy pragnie się zaprzyjaźnić też bardzo dużo mówi, ale jeśli chce kogoś ukarać, lub okazać, że nie jest komuś przyjazna, wówczas milknie. Dlatego

zawsze bardzo poważnie traktuj groźbę kobiety: „Już nigdy się do ciebie nie odezwę”; bo jeśli kobieta dużo do ciebie mówi to oznacza, że bardzo cię lubi.

Ale jeśli w ogóle się nie odzywa to oznacza, że wpadłeś w poważne tarapaty. Zresztą w takiej sytuacji mężczyzna

myśląc: „jak to miło z jej strony, że mi zaproponowała kawę”. Chwilę później Piotr zauważył, że Jola przestała mówić. Zaczął podejrzewać, że w którymś momencie postąpił niewłaściwie. *Wszystko w porządku kochanie?* – zapytał. *W jak najlepszym* – warknęła.

Zawsze bardzo poważnie traktuj groźbę kobiety: „Już nigdy się do ciebie nie odezwę”; bo jeśli kobieta dużo do ciebie mówi oznacza to, że bardzo cię lubi.

często jest sam sobie winien, bo używa mowy wprost wypowiadając zdania krótkie i bezpośrednie, których celem jest podanie rozwiązania i wniosków, zaś w kontaktach towarzyskich mowa wprost sprawia wrażenie, że osoba mówiąca jest niegrzeczna i obcesowa. Kobiety natomiast z natury nie mówią wprost. Oto przykład.

Wszystko się zaczęło jako miła, spokojna weekendowa przejażdżka autem piękną doliną. Szosa wiła się między wzgórzami. Piotr wyłączył radio, by lepiej się skoncentrować na prowadzeniu samochodu. Nagle odezwała się jego dziewczyna Jola - *Piotrze, napisz się kawę?* Piotr się uśmiechnął. *Nie, dziękuję. Nie chce mi się pić* – odpowiedział,

Zdezorientowany dopytywał dalej: *O co ci chodzi? Nie zatrzymałeś się* – prychnęła gniewnie. Analityczny umysł Piotra próbował sobie przypomnieć, kiedy użyła słowa „zatrzymać”. Był pewien, że tego nie powiedziała. Odparła na to, że powinien być wrażliwszy, bo przecież kiedy spytała, czy nie napiłby się kawy, chodziło jej o to, że sama miała ochotę na przerwę w podróży. *Mam czytać twoje myśli?* – spytał z sarkazmem.

Kobiety często używają mowy nie wprost, krążą wokół tematu. Mowa nie wprost, która jest specjalnością kobiet, służy określonym celom – podtrzymaniu więzi emocjonalnej, wzajemnemu porozumiewaniu się oraz unikaniu konfrontacji, agresji, wszelkiej niezgody. W interesach taka mowa może mieć katastrofalne skutki. Może się skończyć wycofaniem propozycji lub np. odrzuceniem prośby o podwyżkę. Mowa taka nadaje się więc doskonale do budowania przyjaźni, ale na nic się nie zda, kiedy np. zachodzi niebezpieczeństwo kolizji samochodów czy samolotów, ponieważ kierowca czy pilot nie byłby pewien co tak naprawdę zostało powiedziane w tej ważnej chwili, wymagającej szybkiego i precyzyjnego działania. Dlatego jeśli kobiety rozmawiają ze sobą i używają mowy nie wprost, to nigdy taka mowa nie doprowadzi do nieporozumień, gdyż kobiety są na tyle wrażliwe, że uchwycą jej prawdziwy sens. Mężczyźni natomiast mówią wprost, i rozumieją słowa dosłownie.



Czy coś można na to wszystko poradzić? Mężczyźni powinni zrozumieć, że mowa nie wprost wynika niejako z „zaprogramowania” kobiet, a zatem nie powinna ich złościć. Jeśli mężczyźni zależy na zbudowaniu więzi emocjonalnej z kobietą najlepiej będzie, jeśli zacznie uważnie jej słuchać, wydawać odgłosy słuchania i zachęcać do mówienia oraz stosować mowę ciała. Natomiast nie powinien podsuwać jej rozwiązań, ani kwestionować motywów. Jeśli zaś kobieta chce, by mężczyzna ją wysłuchał uważnie, to niech uprzedzi go o tym i przedstawi mu plan rozmowy, czyli powie mu, o czym chce z nim rozmawiać i kiedy. Musi też znaleźć odpowiedni moment na jej przeprowadzenie. Większość mężczyzn zgodzi się na taką propozycję, bo został ustalony czas, miejsce i cel, a to odpowiada męskiemu mózgowi.

Zakończę to rozważanie kilkoma jeszcze informacjami na temat specyfiki słuchania przez kobiety. - Na ogół podczas 10 sekund słuchania czyjejs

wypowiedzi wykorzystują sześć wyrazów twarzy wyrażających: smutek, zaskoczenie, gniew, radość, strach i pragnienie, będących reakcją na zasłyszaną treść i odwzajemnieniem emocji; ich twarz będzie odzwierciedlała ich uczucia. Mężczyźni natomiast słuchają jak posągi. Uważają, że dzięki temu sprawiają wrażenie, iż panują nad sytuacją. To jednak nie oznacza, że mężczyzna nie odczuwa żadnych emocji, on unika ich ukazywania. Kobiety krytykują ten sposób słuchania i to częściowo wyjaśnia oskarżenie, wysuwane często pod adresem mężczyzn, że „nigdy nie słuchają”. Ponadto kobiety odczytują znaczenie słów nie tylko z ich treści ale biorą pod uwagę nadto i intonację głosu i mowę ciała rozmówcy. Tak też powinien postępować mężczyzna, jeśli chce utrzymać uwagę kobiety. Mężczyźni jednak na ogół z niechęcią myślą o zmianie wyrazu twarzy czy mowie ciała podczas słuchania. Kiedy jednak poznają tę sztukę, to dopiero wówczas widzą jak bardzo im się to opłaca.

Wreszcie wspomnijmy i o tym, że kobiety znają siłę wysokiego śpiewnego głosu. Zdradza on bowiem podobieństwo do mowy dziecka, a to działa na wrodzoną u większości mężczyzn potrzebę chronienia słabszych. Kobiety natomiast wołają mężczyźni niskie basowe głosy, bo one wyraźnie wskazują większą męskość. Stąd gdy kobieta zaczyna mówić śpiewnym wysokim głosem, a mężczyzna niższym, to jest to wyraźny sygnał, że mają się ku sobie.

Mówiąc to wszystko nie proponuję by mężczyźni i kobiety zawsze tak się zachowywali w swej obecności, ale stwierdzam, że tak się właśnie dzieje. Czasem bywa i tak, że kobieta biznesu, próbując zdobyć autorytet, ostro podnosi głos. W ten sposób jednak nie osiągnie zamierzonego celu, jedynie sprawi wrażenie, że jest agresywna i nerwowa. Nie mówiąc już o tym, że złość piękności szkodzi - jak twierdzi stare powiedzenie.

Adam Krawczyk

NARODZINY DZIECKA

OPRAWY OZDOBNE I GRATULACJE

**NAJLEPSZA OFERTA
DLA USC**



OPRAWA TWARDA
SYMBOL - 15
2 x B4, imitacja skóry,
złote napisy



OPRAWA TWARDA
SYMBOL - 03
2 x A5, imitacja skóry,
złote napisy

OPRAWA KARTONOWA
SYMBOL - 62
2 x A6, papier kredowy



OPRAWA KARTONOWA
SYMBOL - 63
2 x A6, papier kredowy



OPRAWA KARTONOWA
SYMBOL - 61
2 x A6, papier kredowy



OPRAWA TWARDA
SYMBOL - 71
2 x A4, imitacja skóry,
złote napisy

**OPRAWY OKOLICZNOŚCIOWE
ORAZ GRATULACJE Z OKAZJI NARODZIN DZIECKA**

Zamówienia: PTH „Technika” sp. z o.o., 44-102 Gliwice, ul. Toszecka 2, tel. (032) 231-97-03 w. 33 lub 41, faks (032) 232-71-31

TU MOŻNA WIELE POŻYTECZNEGO ZDZIAŁAĆ

Rozmowa z Wojciechem Gosiewskim,
kierownikiem USC w Katowicach

■ red. biuletynu

Jest Pan kierownikiem usc. od niedawna...

Jestem młodym kierownikiem jeśli idzie o staż pracy w urzędzie stanu cywilnego - pracuję tu dokładnie 2 lata i 6 miesięcy, od 1 grudnia 2002 r.

Czym zajmował się Pan wcześniej?

Moja droga zawodowa (jak zresztą każdego człowieka!) jest dosyć oryginalna, ale powiem szczerze, że gdyby mi ktoś w chwili, kiedy kończyłem studia, powiedział że w ten czas przed emeryturą będę jeszcze sprawował funkcję kierownika urzędu stanu cywilnego, to na pewno bym mu nie uwierzył.

Wiele lat pracowałem zgodnie z moim zasadniczym inżynierskim kierunkiem wykształcenia – jestem magistrem inżynierem chemikiem o specjalności ochrona środowiska. W biurze projektów pracowałem jeszcze w 1990 roku, kiedy to zaczęła się moja przygoda samorządowa. Zaproponowano mi wówczas, abym wystartował w wyborach do Rady Miasta Katowic. Zrobiłem to. Ponieważ w zakładzie, w którym pracowałem, zajmowałem się już bardziej zarządzaniem pracą zespołów, sprawami administracyjnymi a mniej pracą projektanta na desce, po jakimś czasie, w 1992 r., otrzymałem propozycję objęcia stanowiska dyrektora zakładu opieki zdrowotnej. I to było moje pierwsze poważne administracyjne wyzwanie. Po dwu latach sprawowania tej funkcji zostałem wybrany do zarządu miasta Katowic. W zarządzie tym funkcjo-

nowałem przez dwie kadencje - 8 lat byłem wiceprezydentem Katowic.

Po ukończeniu kadencji, w 2002 r., zaproponowano mi poprowadzenie katowickiego urzędu stanu cywilnego (na stanowisku kierownika tego USC był wakat). Przyjąłem propozycję, choć miałem pewne obawy, że praca będzie zbyt spokojna - dotąd miałem zawsze pracę bardzo interesującą, absorbującą. Okazało się, że moje obawy nie były słuszne, praca tutaj jest naprawdę bardzo ciekawa. Zresztą jeśli pracę wykonuje się z zainteresowaniem, to każda praca staje się ciekawa. A praca, która w bezpośrednich relacjach służy człowiekowi nabiera szczególnego znaczenia. Tu można wiele dobrego, pożytecznego zdziałać, można ludziom pomóc w różnych sprawach, czasami niezmiernie skomplikowanych. Czasami przychodzą do nas z autentycznymi problemami życiowymi. Tak więc z decyzji o pracy w urzędzie stanu cywilnego jestem bardzo zadowolony.

Po tych 2 latach pracy jak Pan widzi usytuowanie kierownika w strukturze urzędu miasta?

Wynika ono z przepisów. Tu w Katowicach są one jasno i klarownie respektowane. Jeśli chodzi o kompetencje to są one określone w ustawie prawo o asc. Oczywiście te kompetencje ma też prezydent i czasami z nich korzysta odbierając w szczególnych okolicznościach oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński. Jedyną decyzyjną czynnością administracyjną, którą w Katowicach od 1999 r. wykonuje tylko kierownik USC z upoważnie-



nia prezydenta, to realizacja ustawy o zmianie imion i nazwisk. To jest kompetencja starosty powiatowego, a prezydent jako starosta powiatowy scedował to na kierownika usc. Myślę zresztą, że dobrze iż czynność ta została scedowana na kierownika usc. Jest to logiczne – decyzje te bazują na materiale depozytowym w księgach stanu cywilnego, korzysta się z materiałów zawartych w tych księgach i skutek też w księgach stanu cywilnego zostaje odnotowywany.

Urząd stanu cywilnego wchodzi w strukturę miasta Katowic i funkcjonuje w niej bez najmniejszych nawet konfliktów czy kolizji. Muszę pochwalić, że struktura UM w Katowicach jest przejrzysta, np. funkcjonujemy w tym obiekcie i jasno jest powiedziane, że urząd stanu cywilnego jest „lokatorem”, użytkownikiem tego obiektu a nie administratorem. Tak więc wszelkie sprawy remontowe czy konserwacyjne realizowane są przez specjalistyczne służby UM – Wydział Obsługi Urzędu, zgodnie z planem i budżetem miasta. Ja tylko zgłaszam nasze potrzeby. Oczywiście trzeba je zgłosić z odpowiednim wyprzedzeniem, ale jak zdarzą się sytuacje nagłe, to realizowane są poza kolejnością.

Jeśli chodzi o sprawy organizacyjne, uczestnictwo w nara-

dach, szkoleniach sprawy kadrowe – wszystko biegnie utartymi torami i wg mojej oceny jest w porządku.

Jak u Was rozwiązano problem rekompensaty za pracę w sobotę?

W regulaminie urzędu miasta jest to zapisane zgodnie z zasadami wynikającymi z *Kodeksu pracy*. - Kodeks pracy mówi mianowicie, że za pracę w sobotę przysługuje inny dzień wolny w tygodniu i tak to zostało w regulaminie pracy urzędu miasta zapisane. Problem jest innej natury: dotyczy okresu rozliczeniowego, w którym te dni należy wybrać. Uważam, że tu trochę przeholowano. Czasami można „zadzyski” dostać, żeby te wolne dni wybrać. Może też pojawiać się problem konfliktu z prawem pracy - prawda jest taka, że wybrać ten dzień można w terminie uzgodnionym z kierownictwem, ale powinien on przecież pasować również pracownikowi. W końcu jeśli pracownik **musi** przyjść w konkretny dodatkowy dzień do pracy, w sobotę, tak by pasował on interesantowi, to trudno mu powiedzieć: „w poniedziałek musi pan wziąć dzień wolny”. Tym bardziej, że może ucierpieć na tym praca w usc., bo kierownik (zastępca) może mieć umówione terminy czy coś ważnego do załatwienia w pracy w danym dniu. Nie było z tego powodu jakichś większych utarczek, problemów, ale zadra istnieje.

Czy są u Was dodatki na ubiór reprezentacyjny?

Tak, mamy ekwiwalent na ten zakup, wypłacany raz na dwa lata.

Jak wygląda współpraca z bezpośrednim nadzorem, z UW?

Ten nadzór traktuję jako możliwość skonsultowania niektórych trudnych spraw, i zawsze spotykam się z życzliwością i zrozumieniem. Takie konsultacje to np. spotkanie w UW i wspólna analiza problemu

lub też po prostu rozmowa telefoniczna na dany temat, jeśli coś trzeba szybko załatwić.

Miałem ostatnio odwołanie od decyzji kierownika, rzadko się to zdarza, ale akurat miało miejsce. A sprawa dotyczyła - ogólnie rzecz biorąc - ochrony danych osobowych. Teraz szczególnie starannie chronione są dane przed dostępem osób nieuprawnionych. Uważam, że jest to bardzo słuszna zasada, bo z dokumentów usc. można wiele rzeczy wyczytać. Otóż na naszym rynku pojawia się często sytuacja taka, że ktoś się zadłużył i wierzyciel występuje do usc. o udostępnienie aktu małżeństwa, by poszerzyć klauzulę wykonalności jeśli chodzi o wyrok egzekucyjny, dotrzeć do współmałżonka dłużnika. Nie pochwalam tego, że ktoś jest niesolidny, uważam jednak, że droga egzekucji musi być klarowna i zgodna z prawem. I USC w Katowicach nie wydaje odpisów aktów małżeństwa na życzenie wierzyciela. Na ogół ludzie się z tym godzą. Upartym (są kancelarie adwokackie, które dowodzą, że takie dokumenty powinniśmy wydać) doradzamy, by założyli sprawę w sądzie, i wtedy, na żądanie sądu, odpowiednie dokumenty sądowi udostępnimy. I właśnie ostatnio dwa tego typu odwołania mieliśmy, a wojewoda podtrzymał moją decyzję.

Czy należy Pan do S USC i jak Pan widzi rolę stowarzyszenia.

W Katowicach nie ma oddziału S USC. Najbliższe są w Częstochowie i Bielsku. Ja nie należę do stowarzyszenia. Nie żebym był w opozycji, wręcz przeciwnie – uważam, że to bardzo dobra i bardzo potrzebna organizacja. Dwa lata to wystarczająco dużo czasu, by się zapisać, ale tak jakoś schodziło, zawsze były pilniejsze sprawy, nawet zacząłem już wypełniać ankietę. Pan Mirosław Kańtor, mój zastępca, jest członkiem stowarzyszenia. Ja

ze stowarzyszeniem mam bardzo dużo dobrych kontaktów. Uczestniczymy w szkoleniach – zarówno ja jak i moi współpracownicy. Opiniotwórcza rola stowarzyszenia jest nie do przecenienia i dobrze by było, żeby strona rządowa częściej chciała słuchać tych naszych przedstawicieli, bo ich wiedza jest oparta o praktykę i doświadczenie. Stowarzyszenie może wносить, i wnosi!, wiele do nowelizacji ustaw, które u nas obowiązują.

Bardzo wysoko oceniam konferencję, która została zorganizowana przez lubelski oddział S USC oraz Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, w maju ubiegłego roku w Lublinie. Poświęcona była prawu rodzinnemu w Polsce i w Europie. Można się było wiele interesujących rzeczy dowiedzieć, wiele ciekawych wniosków z wykładów i dyskusji wyciągnąć. Szalenie ciekawa konferencja, na bardzo wysokim poziomie!

Jak w każdym urzędzie i w usc. pojawiają się trudne sprawy. Co w Katowicach przysparza szczególnych problemów?

Na całym Śląsku problemem jest stosowanie w aktualnie wydawanych dokumentach niemieckich nazw polskich miejscowości w brzmieniu dawnym, nieaktualnym. – Przynoszący dokumenty z takimi wpisami powołują się, za urzędnikami niemieckimi, na prawo niemieckie. Nie jestem specjalistą od prawa niemieckiego, ale skoro jedne akta w myśl tego samego prawa mogą mieć wpisana obowiązującą nazwę *Siemianowice* a w innych jest zapis *Laurahütte*, to odczytuję to jako akt polityczny i jako policzek pod naszym adresem. Jeżeli wyjeżdża z Polski ktoś urodzony w latach 70. i żeni się w Niemczech, to przecież przedstawia tam metrykę z miejscem urodzenia *Siemianowice* a nie *Laurahütte*... Żaden tłumacz

nie ma prawa „przetłumaczyć” Siemianowic na to Laurahütte czy Chorzowa na Königshütte. Zresztą wtedy, kiedy obowiązywała nazwa Königshütte, to obejmowała zupełnie inny rejon, to było tylko śródmieście Chorzowa, rejon huty Kościuszko.

My tu na Śląsku zgodnie walczyliśmy z tym problemem – uprzedzamy, uczulamy przychodzących po zaświadczenie o zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa w Niemczech, by nie przyjmowali odpisu aktu małżeństwa ze zniekształconą nazwą miejsca urodzenia, bo będą mieli problemy z umiejscowieniem takiego aktu. Sami interweniujemy w naszych konsulatach na terenie Niemiec i powoli, powoli, osiągamy zamierzony skutek.

Pewnym problemem jest też to, że są ludzie, którzy nie rozumieją istoty tego dobra jakim jest imię. Jeśli ktoś ma na imię np. Krzysztof, to bez względu ma to, czy będzie mieszkał we Francji czy Niemczech, zawsze będzie miał na imię Krzysztof a nie Christoph. Moim zdaniem taka zmiana pisowni imienia to nieuprawnione działanie. Uważam też, że jest w tym również jakaś niefrasobliwość zagranicznych urzędników stanu cywilnego, którzy bez żadnych decyzji administracyjnych w wydawanych dokumentach wpisują imię w wersji obowiązującej w danym kraju. I to powoduje określone komplikacje. Bo potem otrzymujemy np. dokument mówiący, że zmarł Christoph Nowak ur. w..... . A u nas taki nie figuruje w aktach, u nas jest Krzysztof Nowak. Rodzina ma ogromne problemy z załatwieniem np. spraw w ZUS-ie czy spadkowych. Kosztuje to sporo czasu i nerwów.

Jeśli chodzi o imiona to ostatnio pojawiają się jakieś cudaczne neologizmy. Wybór imienia dla dziecka to pewna wypadkowa kultury, tradycji, sezonowej mody.

A ja jako kierownik nie mam prawa odmówić zarejestrowania imienia, jeśli spełnia ono wymogi ustawy. Staram się raczej porozmawiać z rodzicami, wytłumaczyć, że wybrane imię może być krzywdą dla dziecka. I często odnosi to skutek. Jest jeszcze inny problem – rodzice chcą dla dziecka np. imienia Olivier, przez v, co jest niezgodne z ustawą o języku polskim (w języku polskim nie ma litery v czy x). Argumentacja prawna w przypadku decyzji odmawiającej jest niestety bardzo słaba, a biorąc pod uwagę uzasadnienia NSA w procesach odwoławczych dotyczących nadawania „nietypowych” imion mówiące, że imię jest dobrem prywatnym, takie imię występowało często w danej rodzinie, itp., itd., kierownicy „odpuszczają” i wpisują przeróżne imiona, w dziwnej pisowni. Niekiedy rodzice przychodzą tak uzbrojeni w argumenty, przykłady, orzeczenia, że włos się jeży na głowie i widać, że absolutnie nic do nich nie trafi, że będą walczyć do ostatka.

Słyszeliśmy, że bardzo rygorystycznie egzekwowany jest u Was wymóg pełnomocnictw do wniosków o zmiany w aktach.

W urzędach stanu cywilnego obowiązuje nie tylko prawo o asc. ale obowiązuje nas wszystkich kodeks postępowania administracyjnego.

Art. 83 prawa o asc. mówi, kto jest uprawniony do odbierania odpisów aktów stanu cywilnego i ten artykuł bywał traktowany poszerzająco: ktoś, kto ma prawo odbierania dokumentów stanu cywilnego ma prawo być stro-

ną w innych procesach postępowania w usc. takich jak prostowanie aktu, wpisywanie do polskich ksiąg itp.

Rozgorzała na ten temat dyskusja. I u nas w urzędzie mieliśmy w 1998 r. sprawę, która skończyła się decyzją MSWiA uchylającą naszą decyzję - zakwestionowano w uzasadnieniu przyjęcie art. 83 jako określającego strony postępowania. Strony postępowania określa bowiem art.28 kodeksu postępowania administracyjnego. Jeśli więc np. matka chce dokonać zmiany w akcie małżeństwa swojego syna, to ona nie może być stroną: wnioskodawcą może być wyłącznie to małżeństwo, którego akt dotyczy. Po doświadczeniach jw. bardzo mocno trzymamy się tej zasady. Tłumaczymy to cierpliwie, a skoro małżonkowie mieszkają w Niemczech, niech załatwią mamie pełnomocnictwo. Pełnomocnictwo nie zmienia strony w postępowaniu – stroną są nadal ci małżonkowie, tylko że zgodnie z k.p.a. strona może działać przez pełnomocnika.

Przestrzegamy też bardzo rygorystycznie p o w i a d a m i a n i a tych wszystkich, którzy mogą być stroną w postępowaniu. Je-



DESIDERATA

Kroczone spokojnie wśród zgiełku i pośpiechu – pamiętaj jaki pokój może być w ciszy. Tak dalece jak to możliwe, nie wyrzekając się siebie, bądź w dobrych stosunkach z innymi ludźmi. (...)

(...) Ciesz się zarówno swymi osiągnięciami jak i planami. Wykonuj z sercem swą pracę, jakkolwiek by była skromna. Jest ona trwałą wartością w zmiennych kolejach losu. (...)

śli przyszedł pan Kowalski, żeby umiejscowić akt małżeństwa, to albo musi mieć wniosek podpisany również przez małżonkę albo podać nam adres małżonki i my zawiadamiamy małżonkę o tym fakcie - akt dotyczy obojga, oboje więc są stroną w postępowaniu a zgodnie z k.p.a. mamy obowiązek powiadamiania stron. Pełnomocnictwa bywają różne: do odbioru decyzji, do dokonania określonych czynności np. do dokonania wszystkich czynności związanych z umiejscowieniem aktu, zmian w akcie, uzupełnienia brakujących danych. Namawiamy do precyzyjnego formułowania wniosków, bo kodeks postępowania administracyjnego mówi, że urząd jest związany żądaniem strony, czyli jak ktoś chce uzupełnić akt, to musi wyraźnie powiedzieć, o jakie dane chce go uzupełnić, bo my uzupełnimy tylko o te dane, o które będzie wnioskował. Jeśli później zauważymy, że nie jest wpisane np. nazwisko rodowe żony, to trzeba będzie wszcząć procedurę od nowa. Sugerujemy, że najprościej napisać w pełnomocnictwie np. „prosimy o uzupełnienie o dane wynikające z mojego aktu urodzenia”. Wtedy możemy w pełni wykorzystać wszystkie dane z załączonego dokumentu. Dokument, który otrzyma pełnomocnik będzie służył stronie do tego celu, do którego ma służyć, będzie pełny.

Jakie ceremonie obrzędowe kulturowane są w Waszym urzędzie?

Przede wszystkim zawarcie związku małżeńskiego. Staramy

się, żeby ze względu na rangę tej czynności prawnej, odbywało się zgodnie z zapisami prawa, w atmosferze szczególnie uroczystej, i zgodnie z życzeniami nupturientów. Ważne jest, by uzmysłwić zarówno zawierającym związek, jak i gościom, rangę tego wydarzenia. U nas 25-30 % zawieranych małżeństw to małżeństwa zawierane w formie cywilnej (reszta konordatowe).



Z wielkim pietyzmem i szacunkiem podchodzimy do naszych długoletnich małżeństw. Jest to zresztą wyraźna wola naszego prezydenta. Uroczystości wręczenia medali Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie zawsze uświetniają występy artystyczne. Mamy fantastyczny zespół CAMERATA SILESIA - jest to zespół bardzo wysokiej klasy o światowej renomie i sukcesach międzynarodowych, a

na te nasze uroczystości znajduje czas, co dobitnie świadczy o jego prawdziwej wielkości.

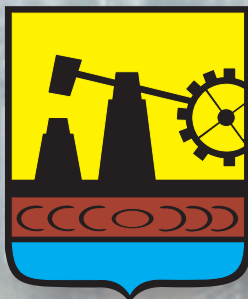
Jeśli chodzi o te jubileusze to organizujemy je dla grup 12-13 par jednorazowo, co związane jest z liczbą miejsc na naszej sali bankietowej. W bieżącym roku mieliśmy już 200 par. Najbardziej ceniona przez jubilatów jest ta chwila, kiedy po wręczeniu medali, na sali bankietowej prezydent miasta siada z nimi, czynnie uczestnicząc w spotkaniu. Rzadko się zdarza, że coś nieoczekiwanego uniemożliwi mu udział w uroczystości. Wtedy prosi swojego zastępcę o uczestnictwo.

Co jeszcze ciekawego dzieje się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Katowicach?

W planie mamy zmianę siedziby (ok. 2 lata). Trwa przebudowa centrum miasta. Ta część, w której obecnie mieści się USC będzie częścią o charakterze komercyjnym – w związku z przebudową ronda teren ten stanie się bardziej dostępny dla inwestycji o innym charakterze. Powstał więc pomysł, by USC przemieścić na Plac Wolności, do pięknego, zabytkowego budynku, który wymaga jednak adaptacji. Jeśli wszystko wyjdzie zgodnie z planem, to bardzo na tej zmianie skorzystamy.

Życzymy więc szybkiej realizacji tych zamierzeń. I bardzo dziękujemy za rozmowę.

red. biuletynu



KATOWICE



Katowice

województwo śląskie	
kod terytorialny	2469011
liczba mieszkańców	325 000
obszar	164 km ²

Urząd Stanu Cywilnego w Katowicach mieści się w samym centrum miasta, przy Alei Wojciecha Korfantego 14. Zatrudnia 22 osoby, w tym kierownik i 2 zastępców. Funkcjonują w nim 2 referaty:

- Rejestracji Stanu Cywilnego
- Archiwum Aktów Stanu Cywilnego.

Pracami USC w Katowicach kieruje mgr inż. Wojciech Gosiński, a jego zastępcami są:

- Mirosław Kańtor, zastępca ds. rejestracji
- Teresa Pudo, zastępca ds. archiwum.

W urzędzie tym sporządza się rocznie około:

- 3 700 aktów urodzeń
- 1 700 aktów małżeństw
- 4 300 aktów zgonów.

Ponadto rocznie wydawanych jest około

- 1 300 decyzji administracyjnych
- 110 000 odpisów aktu stanu cywilnego.

W archiwum znajdują się księgi stanu cywilnego od 1874 r., obejmujące całe obecne granice administracyjne Katowic. W skład archiwizowanych ksiąg wchodzi księgi z 18 urzędów stanu cywilnego funkcjonujących w odrębnych organizmach administracyjnych (gminach, dzielnicach), które sukcesywnie wcielane były w granice administracyjne Katowic, a więc: Centrum, Zawodzie i Bogucice, Załęże, Dąb, Wełnowiec, Ligota, Brynów, Zamek, Piotrowice, Panewniki, Podlesie, Murcki, Kostuchna, Szopienice, Roździeń, Dąbrówka Mała, Janów, Giszowiec.

Zasoby Urzędu Stanu Cywilnego poczynawszy od 1994 r. są w pełni skomputeryzowane. Aktualnie prowadzone są prace związane z tworzeniem komputerowej bazy danych dla zasobów archiwalnych urzędu z lat 1980-1994.

Urząd Stanu Cywilnego w Katowicach, w ramach certyfikatu dla całego Urzędu Miasta Katowic, posiada certyfikat jakości ISO 9001:2000.



Sala ślubów



Sala ślubów

Adres USC

Aleja Wojciecha Korfantego 14
40-004 Katowice
tel. (0-32) 259 66 50, 259 72 14, 259 72 15
faks: numery telefonów jw., wewn. 20



Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe „TECHNIKA” sp. z o.o.

44-102 GLIWICE, ul. Toszecka 2
tel.(32) 231-97-03, faks(32) 232-71-31
www.usc.pl, www.technika.gliwice.pl
e-mail: pth@technika.gliwice.pl

PB_USC KOMPUTEROWY SYSTEM REJESTRACJI STANU CYWILNEGO

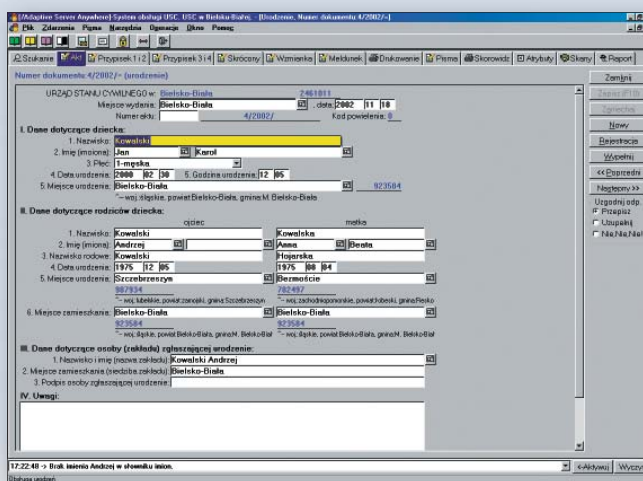
**Nowoczesne oprogramowanie. Relacyjne bazy danych (SQL).
Czytelna forma komunikacji. Duża szybkość działania. Intuicyjna obsługa**

ZALETY

- Nowoczesność
- Elastyczność
- Skalowalność
- Uniwersalność
- Funkcjonalność
- Intuicyjność
- Zgodność z obowiązującymi przepisami
- Powszechność
- Niezawodność

FUNKCJE

- Rejestracja zdarzeń
- Wydawanie odpisów
- Prosta obsługa wydruków
- Drukowanie aktów na bazie zapewnień
- Wzmianki dodatkowe modyfikujące odpisy skrócone
- Adnotacje
- Przypiski - wzajemne powiązanie
- Wyszukiwanie aktów powiązanych przypiskami
- Wyszukiwanie aktów w komputerowym skorowidzu
- Skanowanie i wprowadzenie archiwalnych aktów do komputerowego skorowidza
- Zaświadczenia o zdolności prawnej
- Redagowanie protokołów, decyzji i innych dokumentów
- Automatyczne adresowanie zawiadomień
- Obsługa BEL - przekazywanie danych, współpraca z programami PESEL
- Obsługa GUS - karty statystyczne małżeństw
- Korespondencja z wykorzystaniem edytorów w Windows
- Adresowanie kopert
- Indeks rzeczowy pism + **rejestr wniosków (podań)**
- Słowniki podziału terytorialnego z adresami urzędów
- Statystyka zdarzeń
- Dziennik udostępnień
- Raportowanie pracy urzędu stanu cywilnego
- Drukowanie odpisów skróconych na drukach wielojęzycznych



CENY PROMOCYJNE APLIKACJI (NETTO)

WERSJA JEDNOSTANOWISKOWA

Program	PB_USC wer. 6.00	3000	upgrade
Bazy SQL	Oracle, MS SQL	wg cennika producenta	
	Sybase (klient+serwer)	1400	—
	MySQL	open source	
	Nośnik CD z nagr. oprogramowaniem i instrukcją	50,00	
	Instalacja programu	bezpłatna	

WERSJA SIECIOWA (n-stanowiskowa)

Program	PB_USC wer. 6.00	3000+(n-1)*750	1950+(n-1)*450	upgrade
Bazy SQL	Oracle, MS SQL	wg cennika producenta		
	Sybase (klient+serwer)	1400+(n-1)*900	—	
	MySQL	open source		
	Instalacja bazy	Oracle, MS SQL	1000	
	Sybase (klient+serwer)	bezpłatna	—	

Uwaga: Promocja programu trwa od 01.05.2005 r. do 31.08.2005 r.

Program PB_USC przeznaczony jest do pracy *wyłącznie* z bazami SQL w środowisku graficznym Windows nowszym od wersji 98. Został przygotowany z myślą o współpracy z *Ewidencją Ludności* i *Dowodami Osobistymi*. Zakłada współpracę z jeszcze nieistniejącą centralną bazą danych usc.